

# Amlik SPW, Ogarne

Ogarnę to, co mi potrzebne  
Ziomali swych nie wykręcę  
Szacunek zawsze na mieście  
Mądre podejście do życia w tym piekle  
Uważaj na swoje serce  
Najwięcej ku\*we na świecie  
Za pomoc wje\*ią Ci kosę pod nerkę  
Miało być pięknie, ale nie będzie

Ogarnę co mi potrzebne  
Ziomali swych nie wykręcę  
Szacunek zawsze na mieście  
Mądre podejście do życia w tym piekle  
Uważaj na swoje serce  
Najwięcej ku\*we na świecie  
Za pomoc wje\*ią Ci kosę pod nerkę  
Miało być pięknie, ale nie będzie

Robię co muszę i to co kocham  
Fałszywe ku\*wy wynocha!  
Nie wsadzać tutaj swojego nosa  
Nie wasze sprawy, wynocha!  
Światem od dawna rządzi tu forsa  
Kłuję wersami jak żądłem osa  
Czyste sumienie jak poranna nosa  
Jak boli Cię prawda to za\*eb Opokan  
Amlik na bitach to marka oryginał  
Lepiej niż NIKE i drugi Addidas  
Sam pracowałem, szanowana ksywa  
Nikt mi nie dał  
Ja nic nie kończę, dopiero zaczynam  
Biorę co moje zawijam jak przypał  
To pierwsza liga, co roku mam finał  
Ogarnę wszystko jak trzeba gdy []

Nie wierzyli we mnie CI którzy nic nie robili  
A ja zamiast się załamać nie traciłem ani chwili  
Ogarnałem to jak trzeba wszystko, co najgorsze za mną  
Dziś nawet jak braknie prądu to łatwo ogarnę światło  
Ogarnę to wszystko jak facet, nie płaczę  
Nie dane mi przegrać, na życie mam patent  
Se radzę jak widać, choć czasem upadek  
TO wstanę, ogarnę, proste, nie inaczej

Je\*ać afery internetowe  
Prawdziwe czyny, nie ataki słowem  
Plują się ku\*wy anonimowe  
Ja to pie\*dolę i robię swoje  
Świata nie bałem się nigdy  
Mimo, że krzywdy dużo narobił  
Na życie plan oczywisty  
Być tu szczęśliwym, przede wszystkim zdrowym  
Wokół węże i glisty ciągle stawiają pod nogi przeszkody  
Na szczęście, ziom jestem sprytny  
Więc ch\*ja mogą tu zrobić

Ogarnę co mi potrzebne  
Ziomali swych nie wykręcę  
Szacunek zawsze na mieście  
Mądre podejście do życia w tym piekle  
Uważaj na swoje serce  
Najwięcej ku\*we na świecie  
Za pomoc wje\*ią Ci kosę pod nerkę  
Miało być pięknie, ale nie będzie

Ogarnę co mi potrzebne  
Ziomali swych nie wykręcę  
Szacunek zawsze na mieście  
Mądre podejście do życia w tym piekle  
Uważaj na swoje serce  
Najwięcej ku\*we na świecie  
Za pomoc wje\*ią Ci kosę pod nerkę  
Miało być pięknie, ale nie będzie

To górna półka nie żadna podróba  
Ja dobry chłopak, nie fałszywy Judasz  
Się nie odzywam gdy ktoś mi zaufał  
Charakterny chłopak, a nie żadna ku\*wa  
Zawsze po trochę i nigdy więcej  
Zostawiam innym, pazerny nie jestem  
Mam swe zasady i dobre serce  
Dla dobrych ludzi zawsze tu będę  
Spisany na straty, chyba ku\*wo śnisz  
Ogarnę co trzeba, a Ty nadal nic  
Zadbam i całokształt, jak na razie szkic  
Uparty zawzięty i to nie od dziś

Mogą pie\*dolić za plecami głosy  
Zrobię ich na szaro, ja to chłopak złoty  
Jak ogarnę patent to zbiorę kokosy  
Naucz się ataku, nie ciągle obrony  
Klimat bojowy, byłem stracony  
Tak mówiła szmata, gdy wbiłem do szkoły  
Ogarnąłem plany mimo złej pogody  
Wszystko co mam to moje wybory  
Całe życie schody w biegu lecz pod górkę  
Życia nauczony nie sku\*wię się za gotówkę  
Świat jest podzielony, ja idę z szacunkiem  
Do każdej osoby, co szanuje mnie tu również